

# Myslovitz, Polowanie Na Wielb

W moim domu mieszka ktoś  
Niepotrzebny nikomu  
Gdzieś z daleka, nie wiem skąd  
Inność rodzi złość

W moim domu mieszka ktoś kogo  
Każdy chce dotknąć  
Tak niewiele rozumie, gdy on  
Ucieka tam, gdzie nikt nie pyta  
O to skąd jesteś  
I jak się nazywasz  
Gdzie każdy z nas  
Może poczuć się taki sam

W moim domu mieszkał ktoś  
Kto przynosił szczęście  
Został sam, więc wziąłem go  
Szczęścia było więcej

Ucieka tam, gdzie nikt nie pyta  
O to skąd jesteś  
I jak się nazywasz  
Gdzie każdy z nas  
Może poczuć się taki sam

Ucieka tam, gdzie to nieważne  
Jakiego koloru są nasze twarze  
Gdzie możesz kochać kogo zechcesz  
Jak mocno chcesz